







F 7445



# ANDRZEJA TRZYCIESKIEGO

WIERSZ NA ŚMIERĆ

JANA KOCHANOWSKIEGO.

Dnia 22 sierpnia 1584 r. umarł Jan z Czarnolasu na konwokacyi w Lublinie (Bielski str. 1522). Mimo słabości fizycznój wybrał się poeta na sejm, aby w imieniu przyjaciół krewnego swego przemówić do Stefana Batorego. „W miesiącu listopadzie (1583) przyszła nowina z Turek, że Podlódowskiego herbu Janina (którego król do Turek słał) Turcy w Karweserze w nocy najechawszy poimali i wszystko przy nim pobrali, a potym na lesie zabili, co (rozumiem) na zaprzą uczyniono i na łotrostwo zegnano, przeto, że się wojsku tureckiemu, które szło do Persyi a było dosyć nędzne, przypatrował, więc téż kilkanaście koni na schwał dobrych arabskich królowi wiodł, na których się często po Konstantynopolu przejeżdżał.“ Nim zaś na poetę przyszła kolój, nim mógł stanąć w obronie prawa międzynarodowego, apopleksyą tknięty umarł wśród wspaniałego zgromadzenia, które się zebrało, aby sądzić sprawę Zborowskich.

Było tam mnóstwo senatorów, „był ksiądz arcybiskup lwowski, było biskupów kilka, wojewód, kasztelanów niemało, był kanclerz i marszałek koronny.“ Śmierć poety niezmiernie wywarła wrażenie. Kochanowski bowiem jednogłośnie był uznany za poetę, „jakiego Polska jeszcze nie miała“ i z pierwszemi osobistościami w kraju łączyła go bliska przyjaźń.

Nic więc dziwnego, że nad mogiłą jego zanucili pieśni żałosne w imieniu całego narodu ci, co byli rzeczywistymi jego przedstawicielami, i ci, którzy się mieli za takowych. Znane są piękne żale nagrobne Klonowicza i wiersze łacińskie okrzychanego w owym czasie wierszoklety Niegoszewskiego. O poemacie Trzycieskiego na śmierć wielkiego poety nie znaleźliśmy nigdzie wzmianki. Od

7445



czasów Juszyńskiego historycy literatury polskiej powtarzają za wspomnianym autorem „Dykcyonarza poetów polskich,” że Andrzej Trzycieski „umarł przed rokiem 1584” (II, 265). Karol Mecherzyński nie wymieniając źródła, z którego czerpał wiadomość, podaje rok 1583 jako rok śmierci Trzycieskiego (zob. „Ateneum” 1876, miesiąc sierpień).

Gdyby data ta miała być rzetelna, nie mógłby naturalnie Trzycieski napisać pieśni żałobnej na śmierć zmarłego w roku 1584 Jana.

Lecz manuskrypt, będący w posiadaniu pana Żegoty Paulego, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że znajdujący się w nim wiersz łaciński pod tytułem: „*Andreae Tricesii equitis Poloni Threnodia in funere Joannis Cochanovii*” — jest rzeczywiście pióra wymienionego poety. Sądzę z zewnętrznej formy tego manuskryptu, że wiersz ten przepisano z drukowanej broszurki. W każdym razie jest on mało znany lub wcale nie znany. Mecherzyński gdyby go znał, nie omieszkałby wspomnieć o nim, tym bardziej, że musiałby się zastanowić nad przyjętą dotychczas datą śmierci Trzycieskiego.

Wiersz ten zasługuje na uwagę z kilku względów: jako świadectwo ogólnego uznania dla Kochanowskiego i wrażenia, jakie wywarła nagła jego śmierć, a niemniej jako nieznane dzieło poety, który był poniekąd poprzednikiem Jana, jak to sam autor „Odprawy posłów” przyznaje (El. III, 13):

Reus eandem  
Institit ante viam, nec renuente Deo...  
Concinit acceptos superis Tricesius hymnos,  
Linguarum praestans cognitione trium.

....już mię Rej poprzedził...

On najprzód ze skłonnym Febem te skały prześledził...

I Trzycieski natchniony śpiewa hymn nadobny,

W trojakich mowach obcych jednako sposobny...

Trzycieski znany jako ruchliwy poplecznik kalwinizmu, jako biograf Reja, cieszył się nie tylko nadzwyczajnem uznaniem lecz i przyjaźnią Jana Kochanowskiego. Za dowód pierwszego służy oprócz wymienionej wyżej elegii epigramat łaciński, umieszczony w Foricoeniach, który brzmi w tłumaczeniu Kendratowicza:

Trzycieski! twoje rymy—upominek drogi,  
Wyżej je nad klejnoty, nad złoto cenimy,  
Lecz mój dom niedostatni, mój sprzęt za ubogi,  
Więc ci chyba rymami zapłacę za rymy.  
Niższe wprowadzić od twoich—bo z natury szykiem  
Nie być gęsi łabędziem, jaskółce słowikiem.



O bliskiej Kochanowskiego przyjaźni z Trzycieskim świadczy fraszka następująca:

*Do Andrzeja Trzycieskiego.*

Bogżeć zapłać, Jędrzeju! żeś mię dziś upoił,  
Boś we mnie niespokojne troski upokoił,  
Które mi serce gryzły, jako to być musi,  
Gdy człowieka niewdzięczność opętana dusi.  
Wiem dobrze, że niedługo ze mną tej rozkoszy,  
Bo to wszystko po chwili trzeźwia myśl rozproszy—  
Ale witaj mi ta noc wolna od frasunkul  
Któż wiedział, by tak wiele należało w trunku?

Czy Trzycieski był w Lublinie podczas konwokacyi, czy tam pod wrażeniem pierwszej wiadomości o śmierci poety-przyjaciela napisał Trenodyą, trudno powiedzieć. Data, jaka się znajduje pod jego wierszem „Lublini anno 1584 d. 20 Augusti” nie zgadza się z przyjętym ogólnie dniem śmierci Kochanowskiego. Lecz jeżeli uwzględnimy, że i Niegoszewski i Klonowicz, że nawet biograf poety mylili się co do dnia śmierci, a nawet co do lat Kochanowskiego—Niegoszewski każe mu umierać w 42 roku—nie będziemy mogli wielkiej przywiązywać wagi do omyłki Trzycieskiego lub przepisującego jego poematu. Wątpić zaś o dokładności przyjętego ogólnie dnia 22 sierpnia nie można wobec świadectw takich, jak dwa pomniki grobowe, zdanie Węgierskiego, Waryskiego i innych (zob. Joh. Koch. und seine lat. Dichtungen, str. 37). Przepisujemy poniżej poemat Andrzeja Trzycieskiego podług wspomnianego rękopisu, (którego nam użyczył najuprzejmiej pan Żegota Pauli) dodając do słowne tłumaczenie polskie.

*Andreae Tricesii equitis Poloni Threnodia in funere Joannis Cochranovii.*

(Andrzeja Trzycieskiego, szlachcica polskiego, Tren na śmierć Jana Kochanowskiego).

1. Eia vero, funebra li  
Musa amicta Syrmate,  
Convoca maestras sorores  
Eiulatu maximo;  
Lacrimis per ora fusis  
Personent ut millies:  
O dolor, dolor dolorum  
Omnium gravissime.

2. Occidit septentrionis  
Sidus illud splendidum,  
Cochranovius poeta,  
Ingenii vi maxima,

1. Hejże, Muzo,  
Żalobnym odziana płaszczem,  
Zwołuj smutne siostry  
Wielkim płaczem;  
Z zalaną łzami twarzą  
Aby tysiąc razy powtarzały:  
O bólu, z wszystkich bólów  
Najokropniejszy!

2. Zgasła północy  
Gwiazda ona błyszcząca,  
Poeta Kochanowski,  
Co wielkiego ducha siłą



- |  |  |
|--|--|
| Qui celebravit Polonae<br>Gesta gentis inclitae.<br>O dolor, dolor dolorum<br>Omnium gravissime.   | Opiewał czyny<br>Sławnego narodu polskiego.<br>O bólu, z wszystkich bólów<br>Najokropniejszy.  |
| 3. Occidit primis ab annis<br>Educauit quem chorus<br>Vester, et virente lauri<br>Fronde cinxit tempora,<br>Atque sacratę rigavit<br>Labra fonte Pegasi.<br>O dolor, dolor dolorum<br>Omalum gravissime. | 3. Zgasł (ten), którego od pierwszych lat<br>Wasz chór wychowywał<br>I zielonym wawrzynu<br>Liściem skronie uwieńczył<br>I w świętęm Pegaza źródle<br>Usta (poety) wilżył.<br>O bólu, z wszystkich bólów<br>Najokropniejszy. |
| 4. Occidit vates latino<br>Elegans in carmine,<br>Qui secutus est Tibulli<br>Molle carmen et tuum<br>Ad lyram sublimiore<br>Vena, Horati, conditum.<br>O dolor, dolor dolorum<br>Omnium gravissime.      | 4. Zgasł poeta łacińskim<br>Wierszem celujący,<br>Który śpiewał na miękka<br>Nutę Tybulla<br>I na twoje, Horacy,<br>Nastrojona do wyższego liry tonu.<br>O bólu, z wszystkich bólów<br>Najokropniejszy.                      |
| 5. Occidit vates Polono<br>Praepotens in carmine,<br>Et sales blandi et lepores<br>Occidere cum simul:<br>Quicquid et venustioris<br>Exstat usquam ioci.<br>O dolor, dolor dolorum<br>Omnium gravissime. | 5. Zgasł poeta w polskim<br>Wierszu niezrównany,<br>I dowcip miły i figliki<br>Z nim razem zamarły,<br>I cokolwiek gdzie było<br>Wdzięczniejszego żartu.<br>O bólu, z wszystkich bólów<br>Najokropniejszy.                   |
| 6. Occidit cultor supremi<br>Corde toto Numinis,<br>Quique Davidis prophetae<br>Reddidit psalmodias<br>Perpolit is suavibusque<br>Versibus vernaculis.<br>O dolor, dolor dolorum<br>Omnium gravissime.   | 6. Zgasł czciciel całego sercem<br>Bóstwa wyższego<br>Który proroka Dawida<br>Psalmodye przełożył<br>Wytwornym i słodkim<br>Wierszem rodzimym.<br>O bólu, z wszystkich bólów<br>Najokropniejszy.                             |
| 7. Casta conflux liberique<br>Cura patris maxima,<br>Tresque fratres cum sorore  | 1. Wierna małżonka i dziatki—<br>Ojca największa troska—<br>I trzej bracia i siostrzyca (1)  |

(1) Zgadza się z tém, co wiemy z innych źródeł. Jan Kochanowski miał braci pięciu. Z tych umarł Piotr w roku 1582 (Gacki, 51); Kaeper, którego znamy bliżej z pięknej „Przy pogrzebie rzeczy,“ nie żył już r. 1576 (Gacki, 47), nad trumną poety plakali zatem najmłodsi: Mikołaj, Andrzej i Jakób. O siostrach Jana nie mamy szczegółowych wiadomości. Miał ich cztery.



Luctibus magnis vacant.  
Attamen communis iste  
Luctus est compluribus.  
O dolor, dolor dolorum  
Omnium gravissime.

W wielkiej pograżeni żalobie;  
A ten żal ich  
Wielu z nas podziela.  
O bólu, z wszystkich bólów  
Najokropniejszy.

8. Rex, senatus, omnis ordo  
Lechici regni dolet,  
Sustulit quod hunc poetam  
Saeva mors, dignissimum  
Qui vel aetatem vetusti  
Viveret Metusalae.  
O doior, dolor dolorum  
Omnium gravissime.

8. Król, senat, wszystkie stany  
Królestwa polskiego boleją,  
Że śmierć okrutna wydarła  
Tego poetę, który bodaj  
Godzien był przeżyć  
Lata starego Matuzala  
O bólu, z wszystkich bólów  
Najokropniejszy.

9. Ut quiescet in sepulcro  
Optimi corpus viri,  
Sic quiescet in beatiss  
Umbra caeli sedibus.  
Nos sui diu tenebit  
Grande desiderium,  
Vixque tum gravem dolorem  
Longa leniet dies.

9. Jako w grobie spocznie  
Najlepszego człowieka ciało  
Tak dusza spocznie  
W błogosławionych nieba przestwo-  
Nas zaś długo ogarniać będzie [rach,  
Wielka za nim tęsknota  
I ledwo ból okropny  
Zdolen zmniejszyć czasu upływ.

### *Eiusdem auctoris.*

Ereptum terris properata morte Joannem  
Tota Cochanovium Sarmatis ora dolet.  
Non fuit huic similis Lechorum ex sanguine vates,  
Arte et divini dotibus ingenii.  
At vitam moresque videns illius, ad unguem  
Perfectum dicet quisque fuisse virum.

### *Tegoż autora.*

Cały kraj boleje nad Kochanowskim  
Janem, nagłą śmiercią z ziemi sarmackiej wyrwanym.  
Nie było nigdy ze szczepu Lechów równego mu poety  
Ani kunsztem, ani darami ducha boskiego.  
A patrząc na życie jego i obyczaje, rzekłby każdy,  
Iż to maż od głowy do stóp doskonały.

*Raf. Löwenfeld.*







F  
7445